

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji-Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w teście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## Wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie p. Polakiewicza.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Marszałek Sejmu ogłosił wyrok w sprawie pos. Polakiewicza, który na posiedzeniu Sejmu w dn. 23rX-1331 r. zarzucił posłów Trampczyńskiemu, że będąc marszałkiem Senatu brał udział w nabożeństwie za duszę ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego. Trampczyński skwalifikował ten zarzut jako zwykłe kłamstwo.

Sąd marszałkowski znalazł jednak „dobrą wolę” u Polakiewicza, ale z drugiej strony stwierdził, iż Trampczyński nie był na wspomnianym nabożeństwie.

Wreszcie sąd ustalił, że wymiana słów była wywołana nieporozumieniem, a nie chęcią naruszenia czci którejkolwiek ze stron.

## Sytuacja na Górnym Śląsku w dalszym ciągu niewyjaśniona.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Ostatnie wiadomości otrzymane w Warszawie o g. 21 m. 30 nie przyniosły ze Śląska nic pocieszającego. Komisja arbitrażowa nie osiągnęła porozumienia. Robotnicy grożą strajkiem, a nawet w 3-ch kopalniach samorzutnie rozpoczęli się strajki.

## Strajk tramwajów w Łodzi.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Trwający od ośmiu dni strajk tramwajowy w Łodzi jeszcze nie został zlikwidowany. Wczoraj wyjechał do Łodzi delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej celem zbadania sytuacji na miejscu.

## Plebiscyt w sprawie rozwiązania sejmiku gdańskiego.

GDANSK (Pat). Wyniki wczorajszego plebiscytu w sprawie rozwiązania sejmiku według tymczasowych obliczeń przedstawiają się w sposób następujący: w głosowaniu wzięło udział 77.102 osoby. Za plebiscytem głosowało 75.329, przeciw plebiscytowi i głosów nieważnych było 1773. Wyniki te są najbardziej znamienne, że hitlerowcy uprawiali na szeroka skalę terror psychiczny, zapowiadając delegowanie swych mężów zaufania do lokali wyborczych w celu sporządzenia imiennego spisu gło-

sujących, aby gdy przyjdzie ich czas, porachować się ze swymi przeciwnikami. Zapowiedź tę hitlerowcy urzeczywistnili w całej rozciągłości. Senat i stronnictwa prosenackie głoszą, że dla ważności plebiscytu niezbędny jest udział połowy uprawnionych do głosowania, socjaliści natomiast twierdzą, że plebiscyt wygrali. Ta rozbieżność w interpretacji niewątpliwie będzie stanowiła przedmiot dalszych wystąpień ze strony opozycji.

## Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA (Pat). W poniedziałek 25 b. m. rano, pod przewodnictwem Paul-Boncoura rozpoczęła się 66-ta sesja Rady Ligi Narodów. — Na wstępie publicznego posiedzenia lord Cecil dał wyraz żalowi z powodu nieobecności ministra Brianda. Minister Zaleski, przypominając, że jest tym z członków Rady, który najdłużej, bo w ciągu 6 lat miał okazję współpracować w Radzie z

Briandem i podkreślając przyjaźń osobistą, łączącą go z nim, jak również stosunki, łączące oba kraje, przyłączył się do słów lorda Cecila. Podobnie i inni członkowie Rady. W ten sposób posiedzenie Rady przybrało charakter manifestacji na cześć Brianda. — Następnie Rada zatubiła szereg spraw drobniejszej wagi i odroczyła się do popołudnia.

## Delegacja sowiecka na sesję Rady Ligi Narodów.

MOSKWA (Pat). Dnia 26 b. m. Litwinow na czele delegacji sowieckiej, złożonej z 30 przeszło

osób, wyjeżdża do Genewy przez Warszawę.

## Dwugłos w sprawie wychowania państwowego.

Z mowy min. Jędrzejewicza z wygłoszonej w komisji sejmowej dn. 20.I. 32.

„Jednym z najważniejszych celów wychowawczych jest przygotowanie młodzieży do pracy państwowo-obywatelskiej na każdym odcinku pracy. Dlatego też młodzież winna być wychowywana w kulcie naszej państwowości, w głębokim szacunku dla jej dziejowej tradycji. Dlatego też kult wielkich ludzi, których praca i geniusz na przestrzeni stuleci naszej historii tworzyły niezapomniane wartości, winien być w szkole zapewniony, on bowiem dostarcza wrażliwym duszom młodzieży żywych wzorów wychowawczych, godnych szacunku, miłości i naśladowania. Ale nietylko odległe epoki naszych dziejów winny wchodzić tu w grę. Niemniejszej wagi jest historia lat ostatnich. Właśnie z punktu widzenia wychowawczego ostatni okres walk o niepodległość zawiera trwałe wartości wychowawcze. Pośród tych ostatnich miejsce wyjątkowe i główne zajmuje niewątpliwie pierwszy naczelnik naszego państwa, zwycięski wódz naczelny naszej armii. Postać Józefa Piłsudskiego zbyt zawążyła na dziejach Polski, czyn jego i dzieło ma dla nas zbyt wielkie znaczenie, aby można było pominąć milczeniem jego osobę i jego pracę, gdyż właśnie jego wysiłek i jego geniusz zostawiły na rzeczywistości polskiej niezatarte piętno”.

Adam Mickiewicz: „Dziady”. Część trzecia. Scena VIII. D o k t ó r.

Właśnie powiadałem  
Jaśnie panu, że młodzież zarządza  
szaleem,  
Ucząc ich głupstw; naprzykład, sta-  
rozryne dzieje!  
Któż nie widzi, że młodzież od tego  
szaleje.

S e n a t o r (wesolo)  
Vous n'aimez pas l'histoire? Ha, ha,  
un satirique  
Aurait dit, że boisz się devenir  
historique.

D o k t ó r.  
I owszem, uczyć dziejów: niech się  
młodzież dowie  
Co robili królowie, wjełcy ministrowie...

S e n a t o r.  
C'est juste.  
D o k t ó r (ucieszony)  
Właśnie mówię, widzi Pan  
Dobrodziej,  
Ze jest sposób wykladać dzieje i dla  
młodzi:  
Lecz poco zawsze prawić o republi-  
kanach,  
Zawsze o Ateńczykach, Spartanach,  
Rzymianach?

**Popierajcie Polską Macierz Szkolną.**  
Wileńska 15-3.

## Parafowanie polsko - sowieckiego paktu o nieagresji.

MOSKWA. (Pat). W dniu dzisiejszym około godziny 19-ej w ludowym komisariacie spraw zagranicznych parafowany został tekst paktu o nieagresji pomiędzy Polską a ZSRR. ze strony polskiej pakt parafował poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie minister Patek, zaś ze strony sowieckiej ludowy komisarz spraw zagranicznych Litwinow. Pakt składa się ze wstępu, 8 artykułów i dwóch protokółów dodatkowych.

### Treść paktu.

MOSKWA (Pat). Parafowany dziś pakt o nieagresji między Polską a Sowietami przedstawia się jak następuje:

We wstępie obie podpisujące strony stwierdzają chęć utrzymania istniejącego między nimi pokoju powszechnego; stwierdzają, że traktat pokoju 1921 r. pozostaje nadal podstawą ich wzajemnych stosunków i zobowiązań; wyrażają przekonanie, że pokojowe rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych oraz usunięcie wszystkiego tego, co sprzeciwiało się normalnym stosunkom między państwami, stanowi najważniejszy środek na drodze tego celu; oświadczają, że żadne z dotychczasowych zobowiązań nie stanowią przeszkody w rozwoju pokojowych stosunków i nie znajdują się w sprzeczności z zawieraniem paktem; postanawiają zawrzeć pakt celem rozwinięcia i uzupełnienia paktu Kelloga, wprowadzonego w życie przez protokół moskiewski 1929 r.

W art. 1 obie strony konstatują, że w ich wzajemnych stosunkach wyrzekły się wojny, jako narzędzia polityki narodowej i zobowiązują się wzajemnie powstrzymać od wszelkich działań agresywnych, za jakie będą poczytywane akty, naruszające całość terytorjalną i polityczną niezależność drugiej strony, nawet w tym wypadku, gdyby działania tego rodzaju miały miejsce bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej przejawów.

Art. 2 przewiduje nieokazywanie pomocy, ani bezpośredniej, ani pośredniej, państwu trzeciemu, które napadłoby na jedną ze stron podpisujących. Gdyby jeden z kontrahentów dopuścił się agresji w stosunku do państwa trzeciego, to drugiemu kontrahentowi przysługuje prawo wypowiedzenia tego paktu bez uprzedzenia.

W art. 3 każda ze stron zobowiązała się nie brać udziału w żadnych porozumieniach, z punktu widzenia agresywności wyraźnie wrogich w stosunku do strony drugiej.

W myśl art. 4 zobowiązania, zawarte w dwóch pierwszych artykułach, nie ograniczają międzynarodowych praw i zobowiązań, wynikających z umów, zawartych

### Revolucja w San Salvador.

LONDYN.—Według doniesień z N. Jorku, ruch komunistyczny w republice San Salvador rozszerza się i objął już stany Santa Tecka, Gorgoza i La Libertad. Połączenia telefoniczne są przerwane a linie kolejowe uszkodzone. Krajoznik amerykański „Rochester” oraz 2 kontrtorpedowce wyruszyły, celem obrony interesów obywateli St. Zjed. Władze angielskie wysłały w tym samym celu na wody San Salvadoru jeden krążownik brytyjski i 12 kontrtorpedowce kanadyjskie.

## Parafowanie polsko - sowieckiego paktu o nieagresji.

### Parafowanie polsko - sowieckiego paktu o nieagresji.

### Litwinow o rokowaniach z sąsiadami sowiektów.

MOSKWA (Pat). T. A. S. S. ogłosił w poniedziałek późnym wieczorem wywiad z Litwinowem, omawiający stan rokowań o pakt o nieagresji z zachodnimi sąsiadami Sowietów.

W/g Litwinowa, treść proponowanych przez rząd sowiecki paktów jest prosta i zamyka się w zobowiązaniach o nieagresji oraz w możliwym usunięciu przyczyn, które mogłyby naruszyć pokojowe stosunki między zawierającymi pakt państwami. Jeżeli pertraktujące strony rzeczywiście dążą do ugruntowania pokojowych stosunków, nie lękając się pokojowych zobowiązań i nie posiadając celów ubocznych — mówi Litwinow — to rokowania udaje się przeprowadzić bardzo szybko. Tak było z Finlandją. Z Polską — podkreśla dalej Litwinow — pertraktacje rozpoczęły się o kilka dni wcześniej, niż z Finlandją i skończyły się dopiero dziś parafowaniem paktu. Rokowania z Lotwą idą powoli, a z Estonją rozpoczęły się pertraktacje dopiero przed kilku dniami.

Litwinow wyraża przekonanie, że po podpisaniu paktu z Finlandją i parafowaniu z Polską zawarcie podobnych paktów z Estonją i Lotwą nie powinno natrafiać na trudności. Zawarcie paktów z temi państwami winno być łatwiejsze, że już w poprzednich traktatach pokojowych przewidziana została kwestja wzajemnej neutralności i obecnie można się obejść bez powtarzania tego zobowiązania.

Projekt paktu z Rumunją jest — zdaniem Litwinowa — również prawie uzgodniony. Obie strony zgodziły się na pertraktacje, wychodząc z konieczności pozostawienia na uboczu, nie rozstrzygnięcia, zagadnienia Besarabji. Jest całkiem jasne, że pakt pomiędzy dwoma państwami, między którymi nietylko nie istnieje żadne oficjalne stosunki, ale są poważne terytorjalne i inne spory, nie może być zawarty bez wzmiarkowania o tych sporach i o pozostawieniu ich na uboczu. Rozumiemy — mówi dalej Litwinow — że o ile Rumunja okupuje faktycznie Besarabję, to chciałaby zapomnieć o istniejącym sporze i nie wspominać o tem, tłumacząc, że milczenie nasze oznacza zgodę na okupację. My na to zgodzić się nie możemy. Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunii nad Besarabją lub uznanie rządu Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również — zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. — Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskiem tym nie przynosi szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

### Francja żąda zastawu kolei niemieckich.

BERLIN. W kołach politycznych berlińskich krąży pogłoska, że Francja domaga się od Niemiec zastawu w postaci przejęcia kolei niemieckich przez Francję, jako gwarancji za należności z tytułu planu Younga. Ten plan stał się sygnałem do alarmu kół

prawniczych. Niemcy w myśl tego planu otrzymałyby prawo odkupu kolei po upływie 10 lat za sumę 6 miliardów marek. W kołach rządowych nie zajęto żadnego stanowiska wobec tych pogłosek, które kursują w sposób niezwykle uporczywy.

## ZAKON JEZUITÓW W HISZPANII ZOSTAŁ ROZWIĄZANY.

### PODPISANIE DEKRETU.

MADRYT (Pat). Prezydent Zamora podpisał dekret o rozwiązaniu zakonu Jezuitów.

### LIKWIDACJA W PRZECIĄGU 10 DNI I KONFISKATA MAJĄTKU.

PARYŻ. Z Madrytu donoszą, że w myśl dekretu o rozwiązaniu zakonu Jezuitów w Hiszpanji Jezuitci muszą w ciągu 10 dni zlikwidować swoje domy klasztorne. Wszelkie inne formy wspólnego współzycia są również zakazane. Od dnia dzisiejszego zakon Jezuitów został pozbawiony prawa dysponowania swoim majątkiem. Gubernatorzy prowincji otrzymali wskazówki, celem natychmiastowego przejęcia majątku ruchomego i nieruchomego Jezuitów na rzecz państwa. Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, banki, oraz osoby prywatne otrzymały od ministerstwa finansów rozkaz powiadomienia o papierach wartościowych i innych prawach majątkowych Jezuitów, będących w ich posiadaniu. Celem przeprowadzenia tego dekretu została utworzona specjalna komisja, złożona z przedstawicieli kilku ministerstw. Kościoły i zakłady Jezuitów o celach kulturalno-wychowawczych przejdą we władanie biskupów.

### WRAŻENIE W RZYMIE.

RZYM (Pat). Wiadomość o rozwiązaniu zakonu Jezuitów wywołała wielkie wrażenie w kołach watykańskich. Tekst dekretu nadziedział na chwilę przed uroczystym odczytaniem orędzia, proklamującego cnoty założyciela Stowarzyszenia Misyjaryzy bł. Wincentego Palottiego. Papież, głęboko wzruszony, wypowiedział dłuższą mo-

wę o ostatnich prześladowaniach Kościoła w Hiszpanji, Meksyku i Rosji, protestując gorąco przeciw akcji prześladowczej w stosunku do Kościoła i jego wyznawców. Jednocześnie papież podniósł wielkie zasługi tych, którzy z całym zapaściem się znoszą prześladowania, idąc śladem nauki Chrystusa.

### Zdziczenie młodzieży szkolnej.

W szkole powszechnej Nr. 2, przy ul. Szkolnej 30 w Łodzi, doszło do nienotowanego dotychczas ekscesu. Uczeń tej szkoły, 17-letni Henryk Sitek, wydalony został w swoim czasie za skłonności awanturnicze i urządzanie bójek w lokalu szkolnym. Na skutek interwencji rodziców i przyczynienia Sitka, ze zmiany swe postępowanie, został on zpowrotem do szkoły przyjęty. Po powrocie do szkoły Sitek zaprzysiął jednak zemstę bezpośrednio sprawcy jego wydalenia, którym był gospodarz klasy, nauczyciel Pęczkowski. W czasie paury na dziedzińcu szkolnym wpadła banda wyrostków pod

wodzą Sitka, uzbrojona w druty i rurki gazowe. Banda podbiegła do znajdującego się na dziedzińcu nauczyciela Pęczkowskiego, otoczyła go i zaczęła bić rękami i drutami po głowie. Na krzyk napadniętego, zaalarmowana została natychmiast policja. Chłopcy pobiegli się. Przeprowadzona w poszczególnych klasach rewizja, ujawniła w ławkach VII-ej klasy kilka rurek gazowych, które były narzędziami napadu. Wobec tego Sitek oraz kilku jego kolegów zostało przez policję zatrzymanych. Wszyscy oni odpowiadają będą przed sądem dla małoletnich.

**UWAGA!** Sekcja Sceniczna Klubu Mł. S. N. i O. W. P. urzędują w dniu 30-1-32 r.

**WIELKA ZABAWA Na Pożegnanie Karnawału.**  
Muzyka Jazz-band. — Bufet. — Wstęp za zaproszeniem, które otrzymać można codziennie w Sekretariacie Klubu Orzeszkowej 11 o godz. 7-ej wiecz. — 0 o



# KRONIKA.

## Dochodzenie w sprawie aresztowanych wyrotowców litewskich.

Sprawę aresztowanych w Wileńszczyźnie antypaństwowych działaczy litewskich prowadzi władza śledcza sądowa. Z dniem wczorajszym przystąpiono do badania aresztowanych pod zarzutem działalności antypolskiej litwinów. Segregowany i szczegółowo ba-

dany jest materiał znaleziony u aresztowanych. Wczoraj z polecenia władz osadzono w więzieniu na Łukiszkach 4 wyrotowców litewskich oskarżonych o należenie do konspiracyjnego antypolskiego związku. a

### SPRAWY MIEJSKIE.

**Miejski plan inwestycyjny.** Magistrat m. Wilna dając nieustannie do zmniejszenia w Wilnie rozmiarów bezrobocia, zamierza opracować plan inwestycyjny, który przy poparciu czynników rządowych pragnie wprowadzić w życie. W tej właśnie sprawie odbyło się już w Magistracie kilka konferencji, w których udział brali naczelnicy wydziałów technicznych z szefem sekcji technicznej wiceprezydentem Czyżem na czele. Realizacja jednak planu uzależniona jest w dużej mierze od pomocy władz rządowych. (a)

### Z MIASTA.

**Przerwanie komunikacji miejskiej z powodu ślizgawicy** Wczorajszym komunikacja autobusowa uległa w godzinach rannych przerwie. Wozy Arbonu z racji tej nie mogły kursować zwłaszcza zaś o ile chodziło o wjazd na teren górzysty.

W godzinach po południowych odbywała się normalna komunikacja.

### SPRAWY KOLEJOWE.

**Echa afery w Dyrekcji Kolejowej.** W ostatnich dniach w prasie wileńskiej ukazała się wiadomość o ujawnieniu nadużyciu w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej przy opłacaniu wpisów szkolnych za dzieci kolejowców. Ponieważ z treści tych wiadomości wynikałoby, że afera została ujawniona przypadkowo przez władze kolejowe, uważamy za konieczne wyświadczyć, iż nadużycia zostały wykryte przez delegata Wil. Izby Kontroli Państwowej.

**Wileńska P.P.S. o aresztowanym Stępniku.** W związku z notatką w numerze niedzielnym naszego pisma otrzymaliśmy od Wileńskiej P. P. S. wyjaśnienie treści następującej:

p. Stępnik nie był działaczem P. P. S., nie odegrał ani „wybitnej”, ani jakiegokolwiek roli w partii, ponieważ nigdy członkiem partii nie był.

Prawdą tylko jest, że p. Stępnik w roku ubiegłym wszedł do Rady Miejskiej na miejsce radnego Markiewicza (nie zaś p. Stępnik, który i obecnie piastuje mandat radnego) z listy Nr. 2.

Lista ta jest listą wspólną Polskiej Partii Socjalistycznej, Komisji Okręgowej Związków Zawodowych i Inteligencji Pracującej. P. Stępnik był umieszczony w r. 1927 na wymienionej liście przez Komitet Wyborczy Intelligencji Pracującej.

### POCZTA I TELEGRAF.

**Rozmowy telefoniczne z Finlandją i Norwegją.** Z dniem 1 lutego r. b. wprowadza się ogólny ruch telefoniczny między Polską a Finlandją i Norwegją. Dopuszczono są rozmowy państwowe, prywatne, zwykłe i pilne, abonamentowe i błyskawiczne. W okresie słabego ruchu, t. j. od godz. 19 do 8, opłata za prywatną rozmowę zwykłą obecnie wynosi z Wilna do Helsink 18 fr. 9 cen. do Oslo—14 fr. 70 cen.

### SPRAWY SZKOLNE.

**Egzaminy na mierniczych przysięgłych.** W myśl § 26 rozporządzenia z dnia 26 lutego 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 203) zawiadamia się, że egzaminy na mierniczych przysięgłych w terminie wiosennym b. r. odbędą się dla kandydatów, przynależnych pod względem terytorjalnym do komisji egzaminacyjnej w Warszawie, w kwietniu b. r. Blizsze szczegóły, jak termin, lokal i go-

dzina rozpoczęcia egzaminu będą podane pisemnie każdemu poszczególnemu zgłoszonemu i dopuszczonemu do egzaminu kandydatowi.

**Dyrekcja Koedukacyjnego Gimn. im. Tadeusza Czackiego** podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do wszystkich klas z wyjątkiem klasy VIII ej rozpoczną się dnia 1 lutego o godz. 9 rano.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

**Wina hiszpańskie.** Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie otrzymało z Polsko-Hiszpańskiej Izby Handlowej w Barcelonie wykaz firm, eksportujących wina hiszpańskie. Osobom w sprawie tej zainteresowanym udzielił szczegółowych informacyj biuro Stowarzyszenia (Bakszta 11 — godz. 12—2 i 5—8 w. Tel. 10-30).

### SPRAWY RZEMIESLNICZE.

**Delegacja szweców u p. wojewody.** W piątek o godz. 1 po poł. p. wojewoda przyjął delegację Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Szweców, która interwenjowała u p. wojewody w sprawie zarejestrowania bezrobotnych szweców w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Delegacja przedstawiła p. wojewodzie rozpacliwe położenie materialne bezrobotnych szweców, którzy nie będąc zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy nie mogą korzystać z pomocy Wojewódzkiego Komitetu Zwalczenia Bezrobocia.

Delegacja prosiła p. wojewodę o wydanie zarządzenia, ażeby P. U. P. P. rejestrował bezrobotnych szweców. Ponadto prosili, ażeby p. wojewoda wpłynął na prezydium Woj. Komitetu Zwalczenia Bezrobocia, ażeby Komitet udzielił doraźną zapomogę szwecom.

P. wojewoda po wysłuchaniu przemówień delegacji oświadczył że bezrobotni szwecy korzystają z zapomóg nie mogą.

W sprawie rejestracji p. wojewoda przyrzekł porozumieć się z Inspektorem Pracy i odbyć konferencję z Izbą Rzemieślniczą. s.

**Bezrobocie w poszczególnych zawodach.** W latach ubiegłych o tej porze sezon w szewstwie był w całej pełni, a obecnie istnieje około 3000 bezrobotnych szweców. Krawców jest bezrobotnych 500; kamaszników 200, pończoszarek 500; murarzy 800; monterów 70; stolarzy 300 (s)

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

**Środa Literacka Stanisławy Wysockiej.** Jutro wystąpi w charakterze prelegentki znakomita artystka dramatyczna Stanisława Wysocka, która wypowie szereg oryginalnych uwag o teatrze współczesnym.

**Posiedzenie Wil. Tow. Lekarskiego** ze Stowarzyszeniem Lekarzy Szpitalnych odbędzie się we środę dnia 27 stycznia 1932 r. o godz. 8 ej w Miejskim Szpitalu Żydowskim. Porządek dzienny wypełnią demonstracje chorych szpitalnych.

### ODCZYTY.

**Z Sodalicyi Marjańskiej.** Dnia 26 stycznia we wtorek o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Domu Sodalicyjnym (ul. Królewska 9, II p.) pierwszy odczyt z cyklu „Święci Pańscy” Ks. Prof. Dr. Władysława Suszyńskiego, p. t.: „Święty Franciszek Ksawery”. Wstęp dla członków Sodalicyi Marjańskiej.

**SPRAWY AKADEMICKIE.** **Koło Historyków U. S. B.** Dział o godz. 5 tej w sali wykładowej Seminarjum Historycznego

## Niedzielne zebrania i wiece.

W niedzielę odbyły się w Wilnie trzy wielkie zebrania, które obudziły żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa polskiego naszego miasta.

Mianowicie, w sali Chrześcijańskiego domu ludowego odbyło się zebranie sprawozdawcze, zwołane przez Chrześcijańską Demokrację, na którym przemawiał senator Rzeczypospolitej i poseł na Sejm Śląski, Wojciech Korfianty.

O wiecu tym nie było ani zapowiedzi w prasie, ani w jakichś plakatach, gdyż do ostatniej niemal chwili organizatorzy nie mieli pewności, czy władze wydadzą zezwolenie. Dopiero po południu w sobotę Starostwo udzieliło odpowiedzi na podanie, zastrzegając się przeciwko otwieraniu dyskusji.

A jednak, pomimo trudności, wiec odbył się, a obszerna sala przy ulicy Metropolitalnej dosłownie pomieściła nie mogła wszystkich pragnących posłuchać i zobaczyć Korfiantego. Przewodniczył na zebraniu mec. Engiel.

Gdy zapowiedział on, że za chwilę będzie przemawiał Wojciech Korfianty, publiczność powstała z miejsc i zgłowała Korfiantemu gorącą owację.

Nie będziemy tu streszczać przemówienia Korfiantego. Mówił on tak, jak się mówi na Śląsku, szczerze, nie owijając niczego w bawełnę i nie żałując słów gorzkiej prawdy pod adresem sanacji i jej wodzów, nie wyliczając tych, najwyżej postawionych. Mówił o niedoli ludu śląskiego, o niepokojach, z jakim naród polski spogląda w przyszłość o konieczności organizowania zwartej opinii.

Przemówienie Korfiantego wywołało ogromne wrażenie i wiec zakończył się ponowną burzliwą manifestacją na cześć Korfiantego.

Niemal w tym samym czasie, co wiec na Metropolitalnej, w sali Śniadeckich odbywało się zebranie Młodzieży Wszepolskiej z referatem p. Stępnika i Stępnikowskiego, który mówił o zadaniach i honorze akademika polskiego.

Szczegółowe sprawozdanie z tego zebrania podamy we czwartek w Życiu Młodzieży Akademickiej, dziś ograniczymy się jedynie

do stwierdzenia, że młodzież wileńska zgłowała posłowi Stępnikowskiemu gorącą owację, wyrażając w ten sposób wdzięczność za wystąpienie z trybuny sejmowej w obronie honoru i dobrego imienia akademika polskiego.

O godz. 5-iej po południu odbyło się w sali przy ul. Orzeszkowej zebranie Klubu Narodowego.

Już na długo przed terminem salę Klubu Narodowego wypełniła po brzegi publiczność.

Pierwszy zabrał głos pos. Stępnikowski, który w dłuższym przemówieniu zapoznał słuchaczy z pracami Sejmu, wyrażając niestarymność ustawodawczą sanacji, która na kolanie tworzone ustawy przeforsowuje dzięki posiadanej większości. Mówca ilustruje swe twierdzenie szeregiem ciekawych przykładów.

Po omówieniu sytuacji politycznej i gospodarczej mówca stwierdził, iż całkowita odpowiedzialność za obecny stan rzeczy spada wyłącznie na obóz sanacyjny.

Następny mówca, pos. prof. Komarnicki, mówił o projekcie ustaw samorządowych, wniesionych przez rząd, a będących właściwie projektem likwidacji samorządu w Polsce.

Oba przemówienia nagrodzono hucznymi oklaskami.

Podczas przemówienia posła Stępnikowskiego zjawił się na sali senator Korfianty, któremu zebrani urządzili gorącą owację, jako przedstawicielowi ludu śląskiego i wieśniowi brzeskiemu.

Po zakończonych referatach Korfianty w krótkim, lecz silnym przemówieniu podziękował zgromadzonemu za serdeczne przyjęcie, z jakim spotkał się w Wilnie, zaznaczając jednocześnie, że przynosi Wilnu pozdrowienie z zachodnich szczytów Rzeczypospolitej — Górnego Śląska.

Ostatni zabrał głos mec. Engiel, który w imieniu wileńian wyraził Korfiantemu podziękowanie za przybycie do Wilna i wzniosł okrzyk na cześć Górnego Śląska. Okrzyk ten, podchwycony przez zebranych, długo brzmiał w sali Klubu.

## ZWOLNIENIE DOMNIEMANEGO ZABÓJCY Ś. p. WACŁAWSKIEGO.

Wulfin zwolniony z więzienia za kaucją.

Prasa żydowska kilkakrotnie zapowiadała rychłe zwolnienie z więzienia Wulfina i Zaikinda aresztowanych pod zarzutem udziału w zamordowaniu śp. Stanisława Wacławskiego.

Aczkolwiek wiadomości tej kilkakrotnie zaprzeczano, to jednak prasa żydowska w dalszym ciągu uparcie twierdziła, że czynione są usilne starania o zwolnienie aresztowanych i że starania te mają niebawem mieć pozytywny skutek. Istotnie wczoraj rano miało się odbyć w Urzędzie Prokuratora narada na której rozpatrzono całokształt wyników dotychczasowego dochodzenia w sprawie zająś listepadowych. Na wniosek prowadzącego dochodzenia prok. Janowicza zdecydowano się ostatecznie uwzględnić kilkakrotnie ponawiane prośby Rektora USB obrony i rodziny aresztowanego studenta Wulfina i zwolnić go za kaucją w wysokości 2000 zł. do czasu rozprawy sądowej. Dnia 25 bm. w wydostanie Wulfina zwolniono z więzienia na Łukiszkach. Zaikind pozostaje w więzieniu. a

## Okradzenie składów dla Spraw Bezrobocia.

W dniu 16 b. m. o godz. 22 funkcjonariusze wydziału śledczego zatrzymali zawodowych złodziei Jana Rusieckiego i Władysława Siemaszkę w chwili, kiedy jechali przez ul. Wielką w drodze, wioząc 59 kurtek kroju szpitalnego. Zatrzymani nie chcieli początkowo powiedzieć, gdzie dokonali kradzieży. Śledztwo wykazało, że kradzieży dokonali w pawilonie powystawowym w ogrodzie Bernardyńskim ze składu Komitetu dla Spraw Bezrobocia. Do składu dostali się przez okno, poczem wyrwali drzwi. Magazynier składu Norbert Migielski zakomunikował policji,

### WYPADKI.

**— Duży pożar w Hali Miejskiej** Wczoraj o godzinie 8 wieczorem zaalarmowano straż ogniową o wybuchu dużego pożaru w Halach Miejskich. Zapalony się stragany w pobliżu hal. Ognię się niezwykłą szybkością począł się rozszerzać zagrażając zniszczeniem całego szeregu straganów. Straż ogniowa po dwugodzinnych wysiłkach pożar zlikwidowała. Doszczetnie spaliły się dwa stragany należące do magistratu. Straty duże. a

### KRONIKA POLICYJNA.

**— Nieuczciwa służąca.** Zamieszkała przy ul. Ciasnej 9 Sara Szejnberg doniosła policji, że w dniu 23 b. m. o godz. 19 zauważyła brak 800 zł. i 100 latów. Policja wykryła, że kradzieży dokonała służąca Bronisława Rogowska na niekorzyść swej chlebodawczyni. Rogowska aresztowana, pieniądze nie odnaleziono.

**— Zatrzymanie przemytu litewskiego.** W dniu 24 b. m. przy ul. Mickiewicza w pobliżu Sądu Okr. policja zatrzymała jadącego dorozką Balsewicza Florjana, który wioził 52 paczki 100 gr. tytoniu, pochodzącego z przemytu litewskiego i-my „Zefir”.

## Konkurs kino-teatru «Casino»

Dyrekcja Kino-teatru „Casino” za pośrednictwem Redakcji „Dziennika Wileńskiego”, chcąc się dowiedzieć, jakie filmy najbardziej odpowiadają naszej publiczności, zorganizowała konkurs filmowy.

Konkurs ten polegać będzie na tem, że obecnie w „Casinie” wyświetlane będą kolejno trzy filmy: 1) Madame Sztatan, 2) Cham, 3) On i jego siostra. Filmy te uważać należy jako próbne, jako wzory. Każdy z tych filmów jest innej produkcji. I tak: „Madame Sztatan” amerykańskiej, „Cham” produkcji polskiej, a „On i jego siostra” produkcji czeskiej.

Po wyświetleniu tych filmów odbędzie się plebiscyt wśród czytelników, którzy będą mogli odpowiedzieć na pytania:

- 1) Jaki rodzaj filmu mi się najbardziej podoba?
- 2) Jaka produkcję uważam za najlepszą?
- 3) Czytelnik tutaj ma wybór dość duży: amerykańska, francuska, polska, czeska i t. d.
- 3) Mój (a) ulubiony (a) aktor (ka).

Tutaj wybór jest jeszcze większy i zapewne odpowiedzi będą najrozmaitsze. Dyrekcja „Casina” powołuje specjalny komitet konkursu, który po usegregowaniu w pewne, jednolite grupy, wszystkie odpowiedzi wylosuje z spośród grup najliczniejszej trzy kupony, które zostaną nagrodzone przez dyrekcję kina. Z drugiego zaś strony dyrekcja „Casina” dowie się, jakie nadal ma wyświetlać filmy.

W konkursie „Casina” przewidziane są następujące nagrody:

- 1) Roczny bilet honorowy do kino-teatru „Casina”, oraz cenna książka.
- 2) Roczna prenumerata „Dziennika Wileńskiego”.
- 3) Serja portretów gwiazd filmowych.

Dyrekcja „Casina”, chcąc, by w konkursie wypowiedziało się jaknajwięcej zwolenników, a może i przeciwników kina, postanowiła normalne ceny biletów zmniejszyć od 30 do 45%, za okazaniem zamieszczonego w „Dzienniku Wileńskim” kuponu, który ważny jest z datą wystawienia. (N.)

**KUPON ZNIŻKOWY**  
NA FILM  
**„Madame Sztatan”**  
WYŚWIETLANY  
w „CASINO” Wielka 47.  
WILNO 26 STYCZNIA 1932 ROKU.

### QUIS.

## W więzieniu Kowieńskim.

Rozumiem dobrze tych, którzy w przededniu skonczenia kary uciekali z więzienia. Wtedy za każdą cenę więzień pragnie skrócić oczekiwanie i męka czekania staje się czasem tak wielką, że gdy się trafi okazja, to żadne kary nie mogą powstrzymać go od ucieczki.

Dniami szczególnie wyczekiwani są te, kiedy można widywać się z odwiedzającymi: wtorek i sobota. Więźni Polaków mogą odwiedzać tylko najbliżsi krewni. Rozmawiają przez kraty druciane 15 minut. Rozmawiać można tylko po litewsku. Wielu nie zna tego języka, więc poprzestaje na przywitaniu się. Żywność przynoszona przez rodzinę jest bardzo starannie kontrolowana. Boją się przesyłania więźniom ukrytych w żywności zakazanych rzeczy.

Do odwiedzin rodziny każdy przygotowuje się bardzo starannie. Przysrajają się nawet ci, do których nikt nigdy nie przychodzi. Zdaje się, że w takie dni nawet cele przybierają jakiś inny, odświętny wygląd.

W święta i niedziele zrana bywa odprawiane w kaplicy więziennej nabożeństwo. Kazania i śpiewy

odbywają się, naturalnie, w języku litewskim, mimo to wielu Polaków stale uczęszcza do kaplicy. Kaplica zajmuje specjalną część gmachu więzienia. Opiekuje się nią kapelan, młody człowiek, wcale nie umiejący po polsku, tak że nie może słuchać powieści w tym języku. To najwięcej oddala go od Polaków, nie ma on u nich uznania, na jakie zasługuje, będąc bardzo dobrym człowiekiem i prawdziwym kapłanem, zupełnie bezstronnym. Różni się bardzo od swego poprzednika, ks. Jasińskiego, który był konfidentem policji politycznej i organizował wywiad wśród więźniów.

Sama kaplica nie ma w sobie nic szczególnego, urządzona bardzo skromnie. Ściany i sufit są ozdobione dobrymi ornamentycznymi malowidłami stylizowanych liści i kwiatów, wykonanymi przez uczni litewskiej szkoły sztuk pięknych. Zwraca uwagę wisząca na jednej ze ścian dobra reprodukcja centralnego fragmentu panoramy „Golgofa” Styki. Dziwnie wygląda w tem otoczeniu utwór polskiego malarza.

Pod kiościem o piętro niżej znajduje się największa sala więzienna, t. zw. szkoła. Tam stoją szafy biblioteczne z książkami, stoly i krzesła dla uczących się kryminalistów. Ściany ozdabiają portrety litewskich znakomitości. Co niedziela w tej sali studenci, przychodzący z miasta, miewają odczyty popularne, przybliżające wiedzę, ilustrowane przezoczami. Wyświetlają wizerunki te same widoki Wenecji. Odczyty te wogóle są pozbawione jakiegokolwiek sensu, ale

uczęszczaliśmy na nie, bo trochę urozmaicały monotonię życia.

Przez okres czasu spędzony w kowieńskim więzieniu jednostajność codzienna parę razy zakłóciły zdarzenia, które utkwiły mi na zawsze w pamięci. Było to wtedy, gdy paru Polaków, więźni politycznych skazano na śmierć i rozstrzelano. Sam wyrok śmierci nie miał tej grozy, jaka otacza ten fakt za murami więzienia. Każdy z nas w swoim czasie spodziewał się tego i bardzo wielu było skazanych, ale rzecz zwykle kończyła się ulaskawieniem. Oswoiłiśmy się z tem wrażeniem, wyrok śmierci był przyjmowany, jak inne. Ale kiedy po nim nie następowało ulaskawienie, wtedy wszyscy bardzo to odczuwali. Przedewszystkiem ogarniało nas ogromne przygnębienie. Miłki wesołe rozmowy i śmiechy, zrygocę stawali się poważnymi i z gorączkowym niepokojem oczekiwaliśmy jakichkolwiek wieści od skazanego. Staraliśmy się spełniać wszystkie jego żądania, przekupywaliśmy dozorców i posługaczy-kalefatorów, byle coś mu posłać.

Skazaniec przebywał na pilnie strzeżonym, najniebezpieczniejszym piątym pawilonie, w celi pojedynczej, mając na towarzysza jakiegokolwiek kryminalistę, zaufanego administracji, w żargonie więziennym t. zw. „legawego”. Zadaniem owego „legawego” było pilnowanie skazańca, niedopuszczenia do ewentualnego samobójstwa. Z chwilą, gdy został skazany życie jego dla administracji więziennej nabierało

szczególnej wagi i strzeżono go, jak oka w głowie, aby nieuszkodzonego dostarczyć na słup kaźni.

Po otrzymaniu odmownej odpowiedzi od prezydenta, w ciągu czterdziestu ośmiu godzin przygotowywano egzekucję. Z posterów wychowanek szkoły policji wojskowej (zandamerj) na ochotnika wybiera no patrol egzekucyjny. W dzień wykonania wyroku do celi skazańca o godz. 10 wiecz., czasem później przychodził kapelan więzienny w towarzystwie dozorców i zabrał go do kaplicy, dla udzielania pociechy religijnej. O trzeciej w nocy zabierano na egzekucję. Na podwórku więziennym czekały samochody i patrol. Po wyprowadzeniu z celi skazanego zakuwano w kajdany, sadzono do samochodu i wywożono na Piotrkówkę (przedm. Kowna), w pobliżu szóstego fortu, gdzie go już oczekiwał wykopany dół i słup. Zawiązywano mu oczy, przywiązywano do słupa i naprzeciw uszykowano się sześciu żołnierzy z bronią nabita. Trzech mierzyło w głowę, trzech w pierś. Salwa i skazany wpadał; do dołu. Felczer więzienny konstatował śmierć, pośpiesznie zasypano dół i starannie udeptywano miejsce. Podług opowiadań obecnych przy egzekucji dozorców, śmierć skazanego następowała bardzo szybko, zwykle kule zrywały wierzch czaszki. Przy mnie ostatni został rozstrzelany Stefan Wilkicky, za działalność na rzecz Polski, dn. 12 kwietnia 1931 roku.

Z KRAJU.

Likwidacja jacezek komunistycznych w pow. Święciańskim.

Z pow. Święciańskiego donoszą, iż władze bezpieczeństwa publicznego w poszczególnych gminach tego powiatu zlikwidowały kilka jacezek komunistycznych, które prowadziły intensywną działalność antypaństwową wśród miejscowej ludności. Aresztowano 15 komunistów, w tym

2-ch agentów K. P. Z. B., którzy przybyli z Mińska w związku z przypadającym świętem t. zw. „3 ch L”. Podczas przeprowadzonej rewizji w lokalach znaleziono mnóstwo różnej bibuły wyrotowej, rozkazy i biuletyny partii komunistycznej.

Wykrycie warsztatu fałszywych monet 1 złotych.

We wsi Rodziewicz, gm. Jażwińskiej, w domu Jana Mogilnika, funkcjonariusze P. P. ujawnili zakonspirowany warsztat fałszywych 1 złotych monet. Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono pod podłogą ukrytą skryżnię, w której znajdowało się 160 fałszywych monet przygotowanych do obiegu.

Od dwóch miesięcy trudnił się do spółki z kowalem tej wsi Feliksem Bardziejek fabrykowaniem fałszywych jedno-złotówek i przy pomocy Chaima Ginzburga i jego syna Jankiela fałszerze puszczali w obieg na pobliskich targach fałszyki.

Oszuści warszawscy w potrasku.

Władze śledcze aresztowały znanych policji i poszukiwanych przez nią oszustów warszawskich Adolfa Stapierskiego i Wacława Kripiera w chwili, gdy ci za fałszywym czekiem usiłowali podjąć

w kasie komunalnej w Niewierowiczach gen. Janowskiej 5.000 zł. Pożyczka miała być podjęta pod zastaw nieistniejącego folwarku w Wileńszczyźnie. Oszustów skierowano do dyspozycji władz sądowych.

Wyłowienie zwłok uduszonego chłopca.

W dniu wczorajszym w rzece Hanutka gm. wojstowskiej wyłowiono trupa kilkuletniego chłopca z oznakami uduszenia. Władze

śledcze wszczęły energiczne zarządzenie celem ustalenia kto jest mordercą dziecka. (a)

Z pogranicza.

Ujęcie wybitnego agenta komunistycznego na granicy.

Na odcinku granicznym Kozdrowice ubiegłej nocy patrol KOP. ujął podejrzanego osobnika, który w przebraniu włóczęgania usiłował dostać się do najbliższej wsi Dzielnik. Zatrzymanym okazał się łącznik K.P.Z.B. przewziwskiem „Lix”, który z dokumentami przybył z Mińska. „Lix” podczas odprowadzenia go do straż-

nicy polknął świstek papieru, który jednak przy natychmiastowych zabiegach lekarzskich zdolano wydstać nieuszkodzony z żołądka komunisty. Był to tajny rozkaz Kompartii, dotyczący urzędzenia demonstracji antypaństwowych w związku z dniami „L. L. L.” Komunistę przekazano do dyspozycji władz śledczych.

Ku lepszej przyszłości w Ejszyszkach.

Każde małe miasteczko ma odmienny charakter życia społecznego i kulturalnego, ma swoje nastroje i kaprysy, własną krytykę, często za surowa, ma pewien odłam ludzi o różnorodnych ustosunkowaniach się do kwestyj politycznych, będących często głównym powodem nienawiści i wrogości współżycia. Nie istnieją ani wspólne żądania, ani konieczne potrzeby życiowe, gdyż wszystko rozbiła się o mur niezgody. Zjawiska takie są na porządku dziennym. Gdy jedni wysuwają projekty, zdążające do wywyższenia elementu polskiego z pod przemożnego wpływu handlu żydowskiego, który w Ejszyszkach spoczywa wyłącznie w ręku żydów, popierając to słusznymi argumentami, drudzy jakby na urągowsko, niedość, że nie biorą czynnego udziału w wywalczaniu lepszego bytu, starają się unicestwić w zarodku zdrowe poczynania.

Spółeczeństwo trzeźwo patrzące w przyszłość miasteczka nie powinno dopuścić w żaden sposób do tak skandalicznej rozsyпки sił, do rozpraszania w walce o uniezależnienie się z pod wpływu żydowskiego. Jest to nakaz chwili, to kwestja pałaca, która będzie świadczyła o umysłowości ludzi mających wpływ na bieg życia ekonomicznego Ejszyszek. Wszyscy powinni się znaleźć w szeregu szlachetnych inicjatorów walki z wyżyskiem żydowskim w handlu.

Jeśli pismo nasze zamieściło przed paru dniami artykuł z Ejszyszek, obrazujący faktyczny stan rzeczy na tuł. gruncie to nie dlatego, aby przeprowadzić surową krytykę społeczeństwa polskiego, lecz jakby zaalarmować o grożącym niebezpieczeństwie, wypływającym z krótkowzroczności tutejszych obywateli. Czas jest zmienić taktykę.

Niezmiernie więc trudne zadanie leży teraz przed tymi, którzy podjęli się te walce kontynuować i przeciągać opieszali na swoją stronę. Początkiem walki o lepsze jutro i o oczyszczenie zabagnionych stosunków jest sprawa zorganizowania nowej spółdzielni spozycyw, która ma skupić całe społeczeństwo chrześcijańskie i zaopatrywać w artykuły spożywcze. Faktem bodajże największej wagi jest zrozumienie ważności tej nowej placówki, jaka ma odegrać dominującą rolę w skupieniu elementu polskiego. Ze zainteresowanie jest wielkie niechaj posłużą dowody. Nowa spółdzielnia przyciągnęła około 150 udziałowców, którzy jako naczelne hasło wysunęli „swoją do swego po swoje”. Społeczeństwo ejszyskie wierzy, że zarząd wywiąże się ze swej roli znakomicie, co będzie dowodem że myśl trzeźwa jeszcze nie zamarała na tutejszym gruncie, że stać nas na stworzenie silnego frontu do walki z wyżyskiem. W ten sposób pojęta idea odrodzenia się społeczeństwa z pod wpływu żydów znajdzie należyte zrozumienie u tych, którzy w pracy nad podniesieniem życia ekonomicznego i społecznego Ejszyszek dotychczas nie brali czynnego udziału, ograniczając się często do niesłusznych krytyk i stawiania trudności w zbrojnej pracy. X. Y.

SPORT.

Warszawa zwyciężyła Wilno 9:5.

Dziś możemy zupełnie śmiało powiedzieć, że boks zdobył swe prawa, że zdobył uznanie i popularność, zwłaszcza, że w obecnej chwili jest on jedną atrakcją martwego sezonu.

Wielkim plusem boksu wileńskiego jest to, że w poszczególnych wagach mamy kilka mniej więcej równych sobie kandydatów do reprezentacji, którzy stale rywalizując ze sobą doskonalą się w technice. Nie możemy jednak powiedzieć, żeby nasi bokserzy, może za wyjątkiem Wojtkiewicza i Pilnika, byli dobrze zaprawieni technicznie. Niejednokrotnie obserwowaliśmy, że ten i ów z naszych pięścierz, mając fenomenalnie silne ciosy, musi przegrać i to wyraźnie przegrać na punkty. Weźmy takiego np. Matukowa, który stale gołtuje na K. O. i w końcu przegrywa, albo jeszcze lepszy przykład z Bańskim. Są to dowody, że nie umiemy walczyć na punkty. Brak nam angielskiego spokoju i całkowitego panowania nad sobą.

Nie chcę zbyt daleko posuwać swoich osobistych spostrzeżeń, ale mam wrażenie, że bokserzy nasi trenują się może zbyt starą metodą, metodą która niewątpliwie odnosiłaby większy skutek

organizowania nowej spółdzielni spozycyw, która ma skupić całe społeczeństwo chrześcijańskie i zaopatrywać w artykuły spożywcze. Faktem bodajże największej wagi jest zrozumienie ważności tej nowej placówki, jaka ma odegrać dominującą rolę w skupieniu elementu polskiego. Ze zainteresowanie jest wielkie niechaj posłużą dowody. Nowa spółdzielnia przyciągnęła około 150 udziałowców, którzy jako naczelne hasło wysunęli „swoją do swego po swoje”. Społeczeństwo ejszyskie wierzy, że zarząd wywiąże się ze swej roli znakomicie, co będzie dowodem że myśl trzeźwa jeszcze nie zamarała na tutejszym gruncie, że stać nas na stworzenie silnego frontu do walki z wyżyskiem. W ten sposób pojęta idea odrodzenia się społeczeństwa z pod wpływu żydów znajdzie należyte zrozumienie u tych, którzy w pracy nad podniesieniem życia ekonomicznego i społecznego Ejszyszek dotychczas nie brali czynnego udziału, ograniczając się często do niesłusznych krytyk i stawiania trudności w zbrojnej pracy. X. Y.

w 5 rundowych walkach, albo nawet w walce aż do skutku. Nawet taki Wojtkiewicz, który jest bezwzględnie najlepszym bokserem Wilna nie umie walczyć w 3 rundach, nie umie dobrze rozłożyć swych sił, by w 9 minutach ostatnie wypowiedzieć słowo. Najczęściej bywa tak, że po 3 rundzie, po skończonej walce nasz wodnik jest jeszcze świeży i może w dalszym ciągu walczyć, ale mimo to przegrywa na punkty.

Są to uwagi teoretyczne i nadające się do dyskusji. W każdym bądź razie uważamy, że warto zastanowić się nad treścią tych zagadnień.

Przechodząc do szczegółów meczu powiedzieliśmy, że Warszawa zwyciężyła Wilno 9:5. W Warszawie walczyli: Pasturczak (P.-W.) i Wojtkiewicz (W). Pasturczak okazał się dobrym technikiem i niezłym strategiem. Miał on silne ciosy i dobrą obronę. Bański nieźle walczył w I rundzie, ale ciosy jego chybiały, co umiał doskonale wykorzystać jego przeciwnik.

Kazimierski (P.-W.) waga kogucia, był najlepszym bokserem całego meczu. Zależało od niego, czy mecz się wygra, czy nie. Nie mógł przegrywać, bo przegrywałby Polkę. W walce lekkiej nie widzieliśmy nic ciekawego. Damski (P.-W.) okazał się słabym, a dla tutejszych (W.) jeszcze słabszym zawodnikiem. Walka bezradnie nudna. Koniec trzeciej rundy ratuje Matukowa od przegranej jeszcze większą różnicą punktów. Wilno straciło więc znów 2 punkty. Ogólny wynik 7:1, ale na ring wchodzi Pilnik, a i Wojtkiewicz też czeka swojej kolejki.

W walce półśredniej Warszawę reprezentował stary, ongiś b. dobry zawodnik Krawczyk. Przeciwnikiem Krawczyka był Pilnik. Walka żywa i temperamentna. Pilnik cały czas jest w akcji i stale punktuje Krawczyka, który jednak od czasu do czasu również przywdzina Pilnika. Walka wyraźnie prowadzi na

punkty z dużą przewagą Pilnika, który choć raz miał możność walczyć z równym sobie co do wagi przeciwnikiem. Zwycięstwo Pilnika poprawia nieco sytuację, w ogólnej punktacji 7:3.

W wadze średniej walczyli nieco leższy „Andy” (P.-W.) z Wojtkiewiczem (W). Od pierwszych już ciosów widać, że walka będzie ostrą. „Andy” trzyma się doskonale. Wojtkiewicz oponując całkowicie sytuacji i walcząc zdecydowanie lepiej. W drugiej rundzie „Andy” jest wykończony. Galeria zgłębca Wojtkiewicza do silniejszego ciosu, krzyżując „Wojtek wykończ”, „W krainie marzeń”, „Na deski”.

„Andy” jednak wciąż walczy i dzięki nadzwyczajnej ambicji wytrzymuje nawet i trzecią rundę.

Wojtkiewicz walczył dobrze, był najlepszym reprezentantem Wilna, ale brakło mu wykończania i może trochę szybkości.

Walka w wadze ciężkiej zepsuła całe wrażenie meczu. Nie chcę „rozmywać” tej krwi, która zbroceni była obaj zawodnicy, ale podkreślić muszę, że krew na każdego chyba działa. W pierwszej rundzie Mizerski (P.-W.) nie może obronić się od ciosów Lubartu (W), który wyjątkowo dobrze walczył. Runda ta miała remisowo. Dwie drugie rundy to już masakra, ale mimo wyszyskiego zrozpaczonego Mizerski nie może nie zrobić Lubartowi i gdyby nie krew z rozbitego nosa Lubartu, to walka ta byłaby jedną z najładniejszych. W każdym bądź razie Lubart spał się dobrze i może śmiało uważać przegraną na punkty z Mizerskim za sukces, zwłaszcza, że wytrzymał trzy rundy.

Ogólny wynik meczu ustalili się zupełnie sprawiedliwie 9:5 dla Warszawy. Ja. Nie.

GIĘŁDA

WARSZAWA (Pat.) 25. I. 1932 r.

Table with exchange rates and market data. Columns include 'Waluty i deizy' (Currencies and exchange rates) and 'Papieru procentowe' (Interest rates). Lists rates for various currencies like Dolary, Belgie, Londyn, Nowy York, and interest rates for different types of bonds and investments.

Advertisement section containing various notices and classified ads. Includes 'Wileński Kinematograf' with film listings like 'Noce bezsenne' and 'Malżeństwa Przyszłości'. 'Dźwiękowy Kino-Teatr Helios' and 'Hollywood' with film listings. 'Dźwiękowy Kino-Teatr Casinó' and 'Lux' with film listings. 'Dźwiękowy Kino-Teatr Pan' with film listings. 'Ceny węgla zniżone!' advertisement for M. Deull, Wilno. 'Zguby' (Lost items) section. 'Kupno Sprzedaż' (Buy/Sell) section. 'Skład Fortepianów' (Piano shop) advertisement for K. Dąbrowska. 'Drukarnia A. Zwierzynskiego' advertisement. 'Licytacja Wileński Lombard "Kresowja"' advertisement. 'Różne' (Various) section with 'Akuszerki' (Midwives) and 'Sprawy majątkowe' (Estate matters). 'Praca' (Jobs) section with 'Młodzieńca' (Young man) and 'Potrzebny' (Needed) ads. 'Lokale' (Real estate) section with 'Lokal' (Apartment) and 'Lokal' (Apartment) ads. 'Pożyczek' (Loans) advertisement. 'Dobry punkt' (Good point) advertisement.

62 J. S. FLETCHER. Człowiek o dwóch nazwiskach. (The Mazaroff Murder). POWIEŚĆ. Przekład autoryzowany z angielskiego. — Ja i sierżant Manners życzymy sobie dowiedzieć się, co się z paniami działo. Możeby pani była łaskawa opowiedzieć wszystko pokolei. — Opowiem wszystko pokolei — przerwała Sheila. — Ale muszę się cofnąć do tego wieczoru, kiedy mama przyjechała do Londynu i panowie Maythorne i Holt przyszli do mieszkania panny Apperley. Po odejściu panów — ciągnęła, zwracając się do mnie i do Maythorne'a — zastanawiałam się głęboko nad sytuacją. Byłam ogromnie niespokojna o wszystko. Muszę się przyznać, że zaczęłam już... podejrzywać matkę. — Pan Elphinstone uderzył się dłońmi po kolanach i wydał stłumiony jęk. Ale Sheila spojrzała tylko na niego i ciągnęła dalej: — Powiedziała mi więc koleżance, że pójde do Shorta i postaram się skłonić mamę, żeby mi się do wszystkiego przyznała... I zamknęliśmy się z mamą w tamtej sypialni... — Same? — zapytał Maythorne. — Same. Początkowo mama zrobiła mi okropną scenę o to, że jej zabrałam testament i uciekałam do Londynu, aby go oddać panu Holtowi. Ale w końcu uspokoiła się i kiedyś się przeprosiły, powiedziała mi, że niepotrzebnie narobiłam takiego alarmu, bo ona miała szczerzy zamiar przestać testament albo panu albo panu Postlethwaite'owi, albo panu Crole'owi — zaraz na drugi dzień — z wyjaśnieniem skąd go dostała. — A co nie mówię? A co nie mówię! — wykrzyknął triumfalnie pan Elphinstone. — Ja od razu wiedziałem, że żona była w porządku i że miała powód, aby postąpić tak a nie inaczej. — Jakim sposobem ten testament dostał się w ręce matki pani? — zapytał Maythorne. — Zaraz opowiem — rzekła Sheila. — Panowie już wiedzą, że matka wysłała dwa razy późnym wieczorem i że ja drugiego wieczoru zesłam nadół i zastalłam ją w bibliotece, czytając testament. Otóż mama powiedziała mi, że wracając tego wieczoru do domu znalazła go na progu, w otwartych oszlonych drzwiach biblioteki. Podniosła go więc i przeczytała i ja trafiłam właśnie na ten moment. Zastanawiające jest to, że pomimo późnej godziny oszlone drzwi od ogrodu były otwarte. — Jasna rzecz! Jasna rzecz — mruzczał Elphinstone. — Rozumie się. Ja od razu powiedziałem, że od razu powiedziałem. — Lecz trzej słuchacze nie powiedzieli ani słowa. Twarze ich pozostały niewzruszone i spojrzenia jakie wymieniały między sobą, nie wyraziły ani ich uczuć, ani myśli. Tacy ludzie są jak sfinksy. — Proszę, niech pani mówi dalej — rzekł Maythorne. — Potem zaczęłam rozstrząsać z mamą wszelkie możliwe jej zagadki... — Zagadki? — rzekł trochę nieprzytomnie oj-